

Roman Piwowarczyk

“The philosophy of Jesus”, Peter Kreeft, South Indiana 2007 : [recenzja]

Łódzkie Studia Teologiczne 17, 482-484

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Peter Kreeft, *The philosophy of Jesus*, St. Augustine's Press, South Indiana 2007, ss. 162. Tłumaczenie własne.

Autor prezentowanej książki jest profesorem filozofii w Boston College w Stanach Zjednoczonych. Jest Autorem ponad czterdziestu książek i wielu artykułów. W Polsce jest mało znanym, dlatego też prezentacja jego jakże oryginalnej publikacji z pewnością przyczyni się do bliższego poznania jego myśli.

Na wstępie należy podkreślić, że już sam tytuł książki jawi się jako bardzo oryginalny niespotykany czy wręcz prowokujący do zapoznania się z jej zawartością. Nikt bowiem do tej pory nie próbował dokonywać w taki sposób filozoficznej analizy myśli objawionych przez samego Jezusa Chrystusa; wielu filozofów było przekonanych, że Prawdy Objawione są niespójne, niekoherentne, czy wręcz przeciwne prawdom odkrytym naturalnym światłem rozumu. Heidegger na przykład twierdził, że tam kończy się filozofia, gdzie zaczyna się myśl dotycząca Boga. Inaczej jednak myśli P. Kreeft; prezentowaną książkę chce on dedykować zarówno chrześcijanom, aby pokazać nowy wymiar Jezusa: wymiar filozoficzny, a także niechrześcijanom: aby pokazać nowy wymiar filozofii i nowego Filozofa. Jakie więc argumenty przemawiające za możliwością podjęcia takiej analizy odnajdujemy u samego Autora? Otóż, na wstępie, twierdzi on, że człowiek wierzący, za którego on sam się uważa, może filozofować i może spojrzeć na Jezusa z perspektywy filozoficznej. Podobnie rzecz ma się z człowiekiem niewierzącym. Chrześcijaństwo bowiem wiedzie ku rozumieniu, na rozumie się opiera i pomaga go udoskonalać a nawet przekraczać.

Aby móc więc odkryć prawdziwą wartość nauczania Jezusa Autor nie chce analizować bardzo prostego obrazowego języka, którego używał Jezus (na przykład struktury różnych przypowieści) ani też metod przez Niego używanych. Chce on przede wszystkim skupić swoją uwagę na samej głębi, treści i skutkach Jego nauczania. Dostrzega on, że wpływ Jezusa na historię ludzkości jest po dziś dzień ogromny. Wystarczy choćby wspomnieć, że data jego narodzenia to punkt podziału historii ludzkości na dwie części, dwie ery.

Jezus jako Wielone Słowo nie objawia się w tajemniczy zaskakujący sposób, lecz jako człowiek, człowiek w pełni. Jest On człowiekiem który nie dał się „pokonać” w żaden sposób ani w dyskusjach z uczonymi w Piśmie, ani przemocą w czasie męki i śmierci na krzyżu. Jego nauka nie jest jakąś super wiedzą czy kluczem do rozwiązywania naszych ludzkich trudności, jest to raczej mądrość nowego świata, droga do pełni życia. Dlatego też Autor chce w swej książce spoglądać na filozofie w świetle samego Chrystusa aniżeli spoglądać na Chrystusa w świetle samej filozofii.

Metoda jaką stosuje Peter Creeft jest bardzo przejrzysta, prosta i oparta na wielu wnikliwych i dogłębnych analizach czy zestawieniach. Zaczyna on prezentację swych myśli od wprowadzenia, w którym wyróżnia cztery podstawowe grupy pytań filozoficznych. Pytania te zakreślają pola i wartości czterech podstawowych nauk filozoficznych:

1. Co w ogóle istnieje? Co jest czymś realnym? Co jest najbardziej realne? Na pytania te odpowiada metafizyka, której głównym pojęciem jest byt.

2. W jaki sposób możemy się dowiedzieć, że coś jest realne lub najbardziej realne? Jest to pole rozważań teorii poznania, która opiera się w sposób szczególny na prawdzie.

3. Kim jest człowiek który chce poznać rzeczy realne, a także samego siebie? Na pytania te powinna odpowiadać antropologia filozoficzna, która jako nauka jest szczególnie oparta na zagadnieniu własnego ja, zagadnieniu podmiotowości.

4. Kim powinniśmy być? Jak powinniśmy żyć, aby się stawać bardziej realnymi? Jest to pole zagadnień etyki, która wskazuje drogi do osiągnięcia pełni szczęścia.

Kolejność wymienionych pytań nie jest przypadkowa, w takiej właśnie kolejności człowiek rozwija swe możliwości poznawcze i duchowe. Już jako niemowle pragnie doświadczyć całego bogactwa realnych bytów, by wkrótce móc postawić wiele skomplikowanych pytań epistemologicznych. Dopiero w wieku dojrzałym pojawiają się pytania z trzeciej grupy dotyczące jego samego,

jego celu, a także, chyba najpóźniej, pytania etyczne. Jednakże, pomimo iż wielu myślicieli poświęciło całe swe życie, by rozjaśnić te zagadnienia, to jednak na żadne z tych pytań nikt z nich nie odpowiedział w sposób pełny i akceptowany przez wszystkich. Dlatego też, jak zauważa Autor, większość filozofów nie czyniła i nie czyni nic innego, jak tylko udowadnia, że ich poprzednicy „byli osłami”. Jest jednak jedna, jedyna osoba, która zna odpowiedzi i która jest odpowiedzią na wszystkie te kwestie. To właśnie Chrystus jako Słowo Boga, Objawienie Boga, Mądrość Boga, Filozofia Boga. Ten który jako pierwszy i ostatni powiedział nie tyle, że zna całą prawdę ale że jest żywą Prawdą. Jego filozofia to on sam, Jego osoba.

Zatrzymując się na perspektywie metafizycznej, Autor dostrzega, że Jezus jest tą najdoskonalszą rzeczywistością metafizyczną, nie tyle najdoskonalszym nieokreślonym bytem, lecz żywą, istniejącą wiecznie osobą. Jego wcielenie pokazuje nam, że „Bóg jest Ojcem Jezusa z natury na całą wieczność, natomiast naszym Ojcem przez adopcję w danym czasie” (s. 20). Najważniejszym momentem metafizycznym w życiu Jezusa było konanie na Golgocie, gdzie życie pokonało śmierć nie dzięki przemocy, lecz poprzez miłość. Dzięki temu można zrozumieć, że istotą Boga jest miłość, nie miłość teoretyczna, lecz miłość jako fakt, ale jako wydarzenie. Z filozoficznego punktu widzenia można by rzec, że podstawowa w filozofii zasada tożsamości – byt jest bytem – przybiera teraz nową dynamiczną formę: Bóg jest miłością (s. 26). Ta miłość przejawia się w trójosłości Osób Boskich, a także w otwartości Boga wobec ludzi. Ta nowa rzeczywistość Boga jako miłość jest najwyższa, natomiast niższy poziom to poziom ludzi, bytów cielesno-duchowych, a najniższy to poziom bytów materialnych. Dlatego też, aby zrozumieć wszechświat, trzeba patrzeć na niego z perspektywy bytów najdoskonalszych, z perspektywy miłości i świętości Boga. Świętość nie powinna być obca filozofii, wręcz przeciwnie, świętość, jak głosi Autor za G. Marcelem, jest „wprowadzeniem to ontologii” (s. 29).

W Perspektywie teorii poznania Autor wskazuje na Jezusa jako na byt najdoskonalszy i jednocześnie pełnię Mądrości w której świetle człowiek jest w stanie zrozumieć cztery podstawowe zagadnienia: Kim jest Bóg, kim jest człowiek, czym jest jego życie i jego śmierć. Jednak najważniejszą rzeczą z tych czterech, to poznać Byt Najdoskonalszy: Boga. Jednak jak tego dokonać? W sposób Naturalny jest to dla człowieka niemożliwe, człowiek nie ma naturalnego dostępu do Boga, jedynie Bóg może odnaleźć człowieka i mu się objawić. Tutaj Peter Kreeft przypomina nam, że istnieje wiele poziomów poznania u człowieka i każdy poziom jest proporcjonalny do rzeczywistości poznawanej. Na przykład byty nieożywione, rośliny, zwierzęta, byt ludzki, anioł czy w końcu Bóg. Wznosząc się na coraz wyższy poziom przedmiotu poznania, władze poznawcze człowieka stają się coraz bardziej zdeterminowane, zależne od przedmiotu poznawanego. Tak więc w przypadku poznania Boga, cała aktywność naszych władz pochodzi od Boga. Stąd też można powiedzieć, że Jezus Chrystus jest ostatecznym kluczem do teorii poznania. On jako stwórca jest twórcą, artystą prawdy o wszechświecie, a ludzie jako naukowcy odkrywają ją w formie nauki. Poznając więc wszechświat, człowiek coraz bardziej zbliża się do Boga, coraz bardziej się uduchowia, a więc wyzwała. Prawdą czyni go wolnym.

W perspektywie antropologicznej Jezus jest odczytywany jako doskonały Bóg i doskonały człowiek. Jednakże jak człowiek może poznać samego siebie, czyż może jednocześnie być poznającym i poznawanym? Czy poznając siebie, czyni to w sposób obiektywny? Otóż człowiek jako wyjątek wśród bytów ziemskich może być jednocześnie przedmiotem i podmiotem poznania. Człowiek jest od strony metafizycznej bytem podwójnym. Jednak ta zdolność to za mało, by poznać całą prawdę. Człowiek bez swego stwórcy Jezusa jest jak pies który się oddalił od swego pana, zgubił smyczę ze swoim imieniem i adresem i teraz nie wie gdzie jest jego pan, jego dom, w którą stronę ma pójść (s. 78). Z Chrystusem człowiek odnajduje swoje imię: brat Chrystusa lub adoptowane dziecko Boga, odnajduje ostateczny adres swego pobytu. Jednak aby odnaleźć Chrystusa, człowiek musi się ponownie narodzić do nowego życia, życia z wody i Ducha Świętego. W tym narodzeniu człowiek zaczyna rozumieć wyższość tego, co boskie, co duchowe, wobec tego, co cielesne.

Najbardziej rozbudowana jest czwarta część, część etyczna. Jezus bowiem wypowiedział najwięcej zdań dotyczących właśnie etyki, tego, co dotyczy ludzkiego sposobu postępowania. Moral-

ność Jezusa to, jak mówi Autor: „najpiękniejszy kwiat rośliny którą Bóg zasadził w naturze ludzkiej”. Jednakże wiele z tych etycznych pouczeń można znaleźć nie tylko w religii chrześcijańskiej, ale także innych religiach. Co więc typowo chrześcijańskiego powiedział Jezus? Otóż, pozostawił On odpowiedź na trzy najbardziej podstawowe etyczne zagadnienia. Po pierwsze, na pytanie, czym jest ludzkie życie? Co jest jego największą wartością? Odpowiedział, że On sam jest pełnią ludzkiego życia i największą jego wartością. Po drugie, na pytanie jak mamy żyć, jak mamy postępować, osiągnąć pełnię szczęścia, odpowiedział bardzo prosto: Pójdź za Mną i naśladuj Mnie. I po trzecie, na pytania jak mamy postępować wobec drugiego człowieka, odpowiada również prosto i dogłębnie: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mnieście uczynili”. (Mt 25.40) Jezus więc ma być fundamentem, drogą, więzią międzyludzką i ostateczną miarą pełni szczęścia i pełni jedności wszystkich ludzi z Bogiem. Jego nauczanie nie jest książkowe, teoretyczne, lecz żywe, osiągane dzięki łasce i coraz większej bliskości z Nim. Taka szczególna więź z Chrystusem sprawia, że człowiek czyni więcej niż wymaga prawo, jego postępowanie przerasta ludzkie prawo stanowione: otwiera się na Boga i na innych. Poza tym w Chrystusie człowiek zwycięża wszelkie wątpliwości, pokonuje wszelki relatywizm moralny, odkrywa znaczenie miłości, która nie jest miłością na miarę ludzką, na miarę ludzkich oczekiwań, lecz miłością, która przerasta człowieka i go udoskonala, miłością, która jest Bogiem samym. Dlatego też Autor nie zgadza się ze zdaniem Freuda, który mówi, że religia jest substytutem dla seksu. Z Chrystusowego punktu widzenia to właśnie seks jest substytutem religii (s. 131).

Podsumowując prezentację tej ciekawej pozycji, można stwierdzić, iż może ona stanowić pomoc zarówno dla naukowców, jak i dla ludzi wiary. Z pewnością mogą znaleźć się i tacy którzy stwierdzą, że brak im dowodów na istnienie Jezusa jako Boga. No cóż, taka jest natura ludzka, która nie jest w stanie wszystkiego poznać rozumem, o czym naukowcy czasami zapominają. Dlatego też słuszne wydaje się być twierdzenie: Dla tych, co wierzą, żaden dowód nie jest potrzebny, dla tych, co nie wierzą, żaden dowód nie jest wystarczający.

ks. dr Roman Piwowarczyk

Marek K a m i ń s k i, *Gry więzienne. Tragikomiczny świat polskiego więzienia*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006, ss. 344.

Recenzowana przeze mnie książka, w wersji pierwotnej ukazała się w 2004 r. nakładem Princeton University Press pt. *Games Prisoners Play. The Tragicomic Worlds of Polish Prison*. Ta angielska wersja otrzymała nagrodę European Academy of Sociology dla najlepszej książki z socjologii wydanej w 2004 r.

Autor tej pracy jest profesorem na Wydziale Nauk Politycznych i w Instytucie Matematycznych Nauk Behawioralnych na Uniwersytecie Kalifornijskim w Irvine. Między 1982 a 1989 r. kierował podziemnymi wydawnictwami STOP i KSIĄŻNICA LITERACKA. To przyczyniło się do tego, że 12 marca 1985 r. został aresztowany w Warszawie przez agentów Służby Bezpieczeństwa. Owocem jego pobytu w więzieniu jest niniejsza książka.

Jednym z celów książki jest prezentacja szeregu mniej lub bardziej formalnych modeli odzwierciedlających kluczowe typy interakcji w więzieniu. Interakcje te można modelować jako gry, sytuacje decyzyjne, testy. Przeniknięcie subkultury więziennej (grypsowania) w 1985 r. było niezmiernie trudne, albowiem więźniowie starannie strzegli informacji. Najważniejszym źródłem danych było osobiste doświadczenie Autora jako *obserwującego uczestnika*. Ta rola badawcza została zdefiniowana w kontraście do roli *uczestniczącego obserwatora*. Obserwujący uczestnik podejmuje badania terenowe, tak jakby był badaczem, ale wkracza on do danej społeczności na podobnych zasadach jak inni jej członkowie i podlega podobnym ograniczeniom. W tym przypadku jest więźniem, tak samo jak inni osadzeni. Natomiast obserwatorowi uczestniczącemu (który np. przychodzi